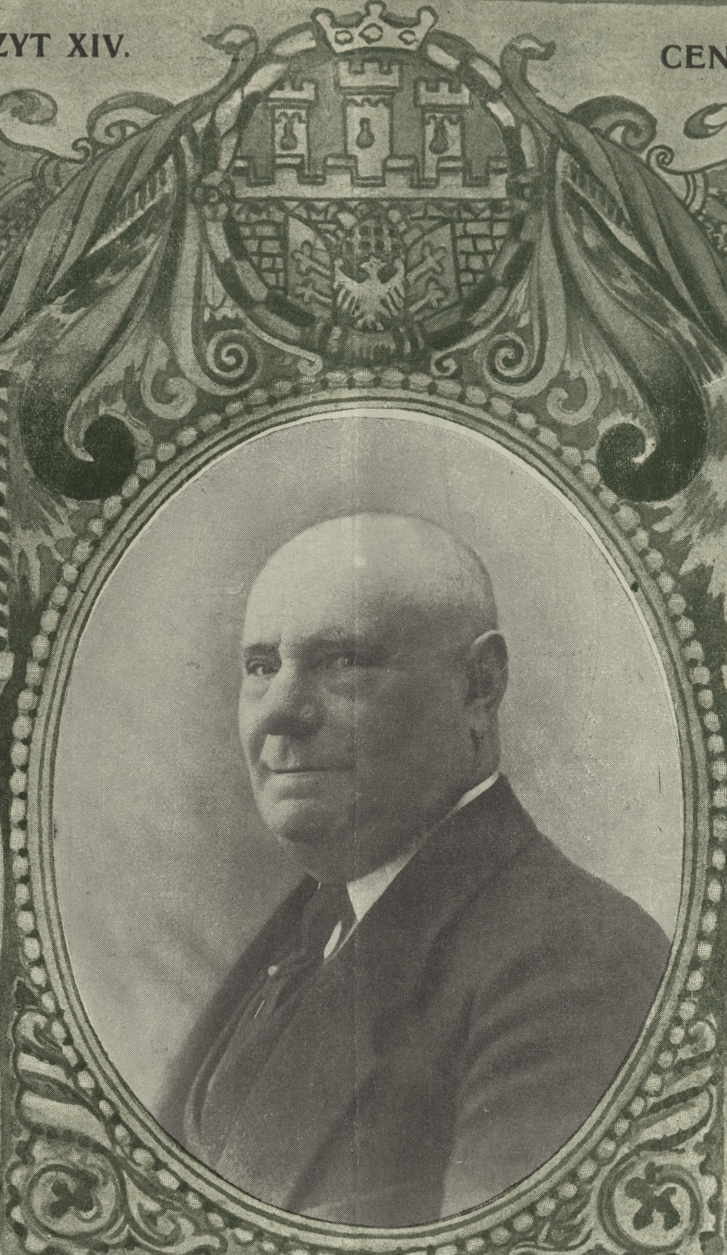


ROK II. — ZESZYT XIV.

CENA ZESZYTU 3 Mk.



# KRAKOWSKI PRZEGLAD TEATRALNY



19 JULIUSZ SZYLLER 19.

KLISZE Z ZAKŁADU ST. WELANYKA W KRAKOWIE

<http://rcin.org.pl>

# SPÓŁKA SAMOCHODOWA „POLAUTO“

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOW.  
W KRAKOWIE, UL. GOŁĘBIA L. 14, PARTER  
RACHUNEK BIEŻ. W SPÓŁCE FAKTUROWEJ W KRAKOWIE.

Własne garaże. Warsztaty reparacyjne.  
Kupno i sprzedaż. Samochody oso-  
bowe oraz ciężarowe nowe i używane.  
Części składowe i przybory.  
Benzyna, oliwa i smary. — Motocykle. — Rowery.  
WYNAJEM SAMOCHODÓW  
osobowych i ciężarowych.

KWIATY SZTUCZNE  
ARTYSTYCZNE  
KAPELUSZOWE, DEKORA-  
CYJNE, KOŚCIELNE,  
PIÓRA, BOA, FANTAZYE  
POLECA  
WINCENTYNA  
GÓRSKA

KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 18  
SPRZEDAŻ HURTOWNA  
I DETAILICZNA.

SALON MÓD  
„EWA“  
W KRAKOWIE  
UL. GOŁĘBIA L. 3  
POSIADA NA SKŁADZIE  
WIELKI WYBÓR  
KAPELUSZY DAMSKICH  
na sezon obecny.

Przyjmuje wszelkie roboty w za-  
kres modniarstwa wchodzące.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNEGO  
KRAWIECTWA DAMSKIEGO  
T. WĘGLARSKIEGO  
W KRAKOWIE  
przy ul. Gołębiej L. 5  
Telefon Nr. 1518

wykonuje kostyminy, amazonki,  
płaszczki, futra itp. z doborowych  
własnych lub dostarczonych ma-  
teriałów. Na składzie najlepsze  
angielskie materiały.

## A. BROSS

ul. Floryańska 44  
(narożnik — tuż obok bramy Floryańskiej)

WSZELKIE PRZYBORY  
UMUNDUROWANIA

WIĘKSZYMI ODBIORCOM  
CENY HURTOWNE.

Rok założ. 1872. Telefon 3269.

## ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE „INDUSTRIA“

Spółka zarejestr. z ogr. odpow.  
Kraków, Rynek 19. Telef. Nr. 462  
poleca swe fabryki: Odlewnie żelaza  
i metali, ślusarnie mechaniczne.

Wykonują wszelkie prace wchodzące  
w zakres budowy maszyn i instalacji  
maszynowych.

Adres telegraficzny: Polindustria.



## STAROPOLSKI MIÓD

## „ZAGŁOBA“

PRZEDNI TRUŚNIEK SMAKOŚZÓW

## ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI JÓZEFA

## CYANKIEWICZA

Kraków, ul. Sławkowska 1

KUPIJE I SPRZEDAJE

ZŁOTO — SREBRO — BRYLANTY  
PERŁY — ZEGARY i ZEGARKI.  
PŁACI NAJWYŻSZĄ WARTOŚĆ.

## ALBIN JAWORSKI

Magazyn naczyń kuchennych oraz  
artykułów dla gospodarstwa domo-  
wego

Kraków, Rynek główny 24. Telefon 22.

Wyprawy kuchenne, łózka żelazne, umywalnie,  
artykuły drzewne, wanny cynkowe, nasiadówki,  
pryszniczki pokojowe, lodownice, konewki do kro-  
pienia i podlewania kwiatów. — Hurtowna i czę-  
ściowa sprzedaż. — Ekspedycja na prowincję.  
Oferty na żądanie. — Wysyłka natychmiastowa.

## Marya Kulinowska

Kraków, Sławkowska 13

Skład płócien i bielizny gotowej męskiej,  
damskiej i dziecięcej. Wielki wybór koronek,  
wstążek, haftów i t. p. towarów  
w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych.

W hurtownej sprzedaży znaczny opust.

Przyjmuje się również do szycia bielizny  
męską, damską i dziecięcą.

## ZAKŁAD KRAWIECTWA DAMSKIEGO

## J. KALAFARSKI

KRAKÓW, SZEWSKA 12

wykonuje wszelkie roboty  
w zakres ten wchodzące  
z własnych i dostarczonych  
materiałów według naj-  
świeższych żurnali.

## RUDOLF NOWAK

W KRAKOWIE, GRODZKA 44, TEL. 3541  
ORYGINALNE

MASZYNY  
DO PISANIA  
RACHOWANIA  
I  
POWIELANIA



SPECJALNY WARSZTAT NAPRAW.

PRZYBORY:  
WSTAŻKI  
KALKI, FARBY  
GUMY  
AMERYKAŃSKIE.

## WSZELKIE TOWARY SPOŻYWCZE ORAZ KOLONIALNE

POLECA

## JULIAN CYANKIEWICZ

KRAKÓW  
SŁAWKOWSKA 24.

## DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY SPÓŁKA KOMANDYTOWA H. RIPPER i Ska KRAKÓW RYNEK GŁ. L. 17

załatwia wszelkie transakcje bankowe, jako to: kupno i sprzedaż papierów wartościowych, akcji, walut i monet zagranicznych, — przyjmuje zlecenia na giełdy krajowe i zagraniczne pod najkorzystniejszymi warunkami.

# KRAKOWSKI PRZEGŁAD TEATRALNY

TYGODNIK ART.-LITERACKI DLA SPRAW TEATRU, LITERAT. DRAM. I SZTUKI

WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTE.

Redakcja: Kraków: Grodzka 7, od 12—1 i od 6—7.  
Warszawa: Marszałkowska 139, telefon 192-47.  
Administracja: Kraków: Wolska 38, od 1—4.  
Warszawa: Aleje Jerozolimskie 58, telefon 1561.

Prenumerata pisma wynosi: półrocznie 70 Mk. — kwartalnie 35 Mk  
Numer pojedynczy 3 Mk.  
Do nabycia w księgarniach, agencjach pism i kasach teatralnych.

KRAKÓW

SOBOTA 3 KWIETNIA

1920 ROKU.

## AKTOR A NERWY.

W naszym obecnym wieku nerwowym, gdzie mówi się ciągle tylko o nerwach, niezmiernie ciekawem byłoby studjum o nerwach u aktorów, t. j. u ludzi, których zajęciem, celem i dążeniem jest właśnie grać na nerwach drugich.

Próbkę też na powyższy temat umieszczam w niniejszych uwagach. Kwestję naszą traktować możemy z kilku stanowisk a mianowicie ze stanowiska psychologii kunsztu i gry aktorskiej, dalej ze stanowiska lekarskiego, a wreszcie ze stanowiska widza.

Jeżeli aktor ma grać i oddać dobrze jakąś rolę, to jasną jest rzeczą, że musi się tą rolą przejść do głębi, by widz nie czuł owego „grania“ i sztuczności. Wielcy artyści mają właśnie to już we krwi, że grając, przejmują się rolą w ten sposób, że niemal im samym się zdaje, że są rzeczywiście w danej chwili tą osobą, którą przedstawiają.

I tutaj znowu psychologia uczy nas, że jak pewne uczucia i afekty wywołują typowy wyraz na zewnątrz, tak znów naodwrot odpowiednie uczuciom ruchy, miny i gesty, wywołać mogą w człowieku odpowiadające mu uczucia i stany wewnętrzne. I na tem polega właśnie tak zwane zapalenie się do gry, przyczem podniecająco na aktora działa cała atmosfera teatru, jak widownia, współzawodnictwo, krytyka i t. p. Zależnie od talentu aktora rola może być komiczną, lub też o silnym dramatycznym napięciu.

Jasną jest rzeczą, że te ostatnie role, muszą wyczerpywać nerwy aktora znacznie więcej jak role komiczne, przy których o wiele tańszemi i wdzięczniejszemi środkami osiąga się efekt i uznanie publiczności.

Widzimy z tego najpierw, że aktorzy wyczerpują swe nerwy zależnie od rodzaju ról. Tak się rzecz brana

z powyższego stanowiska wydaje, a czy tak jest rzeczywiście, zobaczymy, rozpatrując drugie stanowisko, t. j. lekarskie.

Zgodne mniej więcej zdania lekarzy co do siły systemu nerwowego aktorów brzmią: cierpienia nerwowe jakoteż rozmaite nerwice i formy hysterji są bez porównania częstsze u aktorek jak aktorów. Są nawet tacy, którzy twierdzą, że każda znakomita artystka musi być po części histeryczką, natomiast wadliwy system nerwowy u aktora jest mu (za wyjątkiem niektórych tylko ról) w karierze poprostu kulą u nogi.

I obserwuje się tu często ciekawe objawy n. p. komicy są w życiu prywatnem często naodwrot poważni, choć dość pogodnego usposobienia, natomiast nie rzadko znów aktorzy demoniczni i bohaterscy są usposobienia wesołego a nawet żartobliwego.

Jest to jakby rekompensata za codzienne wysiłki ducha w sensie wprost przeciwnym. Gdyby komik zawsze był komikiem, rychło dowcip jego by się wyczerpał, a naodwrot aktor grający role posępne popadłby chyba w melancholię.

Zdarzyło się też nieraz, że aktor poważny, doznawszy nieszczęścia domowego, grał na scenie gorzej (bo ciągle miał własne cierpienie przed oczami i „to na scenie“ wydawało mu się innem), natomiast komik w chwilach smutku gra nieraz jeszcze lepiej, dając w to „śmiej się pajacu“ komizm nieraz straszny.

Statystyki wykazują, że wielcy aktorzy, nawet nieraz mimo niezbyt higienicznego trybu życia, osiągają nieraz bardzo wysoki wiek, ba, nawet grają z młodzieńczą werwą aż do późnej starości. Odnosi się to tak dobrze do komików jak i tragików. Wynikałoby z tego, że praca aktorska, mimo pozornych wielkich wyczerpywań organizmu, nie podkopuje jednak zbyt silnie zdrowia.

## KAWIARNIA i CUKIERNIA TEATRALNA

W KRAKOWIE, UL. SZPITALNA (VIS A VIS TEATRU MIEJ. IM. J. SŁOWACKIEGO)

poleca: kolacje oraz znakomite wina i likiery. — Orkiestra zespołu prof. Kopystyńskiego. — Usługa uprzejma, szybka i rzetelna. — Rozmaite gry towarzyskie.

ZAKŁAD TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY  
**KONRADA TOMBIŃSKIEGO**

Otwarty od godziny 9—1 przed południem i od 3—6 po południu.  
KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 5, II. PIĘTRO.

Kobiety, grając, oddają się roli znacznie więcej i wkładają w nią znacznie więcej szczerego uczucia jak mężczyźni i dla tego odbija się to może więcej na ich nerwach jak u mężczyzn.

Omówmy teraz trzecie stanowisko t. j. widza.

Widz żąda od aktora, by grał przedewszystkiem i na jego nerwach, by dawał mu „prawdziwą złudę“ i porywał go za sobą. Im lepiej to uczyni, tem widz jest więcej zadowolony i mało go to obchodzi czy aktor się przy tem wyczerpuje czy nie, co najwyżej zauważy: ta rola jest pewnie męcząca. Od tego naturalizmu odróżni on doskonale zdenerwowanie aktora, spowodowane n. p. tremą, złem przygotowaniem się, niezdrowieniem i t. p. i wtedy z gry aktora nie będzie zadowolony.

Zauważy on też doskonale, że często początkowe zdenerwowanie czy niepewność aktora ustępują w miarę grania.

Bo ciekawą jest rzeczą to, że gra na scenie działa na wielu aktorów podobnie jak narkotyk, — uspokaja wzburzone nerwy, choć nieraz chwilowo t. j. podczas gry, by potem po przedstawieniu znowu zdenerwowanie jeszcze gorsze wystąpiło.

Wielu artystów wyjeżdża „na odpoczynek“ podczas ferji, dalej na występy po zdrojowiskach, a ci którzy chcą wypocząć rzeczywiście na wsi, nie mogą tam długo wytrzymać i ogarnia ich dopiero tam niepokój i zdenerwowanie.

Dlatego też moim zdaniem *zawód aktorski uważam za jeden z tych nielicznych, które właśnie nie osłabiają, lecz kształcą i wzmacniają nerwy.* Wielki artysta przeżywszy w teatrze chwile o napięciu nerwów odsunie się z odrazą od innych przyjemności szarpających nerwy, a z całą rozkoszą odda się za to przez resztę dnia spokojnemu życiu w kółku rodzinnem, podziwianiu piękności świata na łonie natury i zajęciom fizycznym które dadzą mu należyty odpoczynek jako też zapomnienie chwilowe strasznych przeżyć, które wprawdzie przechodzi on w teatrze za winy niepopelnione, ale nieraz niemniej odczuwa ich grozę i przejmuje się niemi jak inny w życiu codziennem.

To ciągle jednak napinanie sztuczne nerwów uodparnia niejako jednak aktora od rzeczywistych rozstrojów nerwowych, podobnie, jak gimnastyka wzmacnia nasze mięśnie do pracy fizycznej. *Dr. Adolf Klęsk.*

KONSTANTY KRUMŁOWSKI.

## O POLSKĄ OPERETKĘ.

Rzecz naprawdę zastanawiająca dla polskiej twórczości scenicznej! O ile dramat rozwinął się u nas znakomicie, a nawet lepsze jego formy (komedia, farsa) znalazły wybitnych swoich przedstawicieli, o tyle dramat muzyczny był zawsze bardzo starannie reprezentowany, nie mówiąc już o przejawach lepszej twórczości na tem polu, jak operetka i wodewil.

Na scenicznym horyzoncie poważnej muzyki mamy wprawdzie kilka pierwszorzędných gwiazd, jak Moniuszko, Zelenki, Minchajmer, Noskowski, Paderewski, Farecki i Sołtys, z nowych Różycki, Berson, Wyczga. Mamy kilku mistrzów tonów poświęcających się lepszej

muzyce jak Elsner („Komedjo-opery“ równoznaczne z dzisiejszym wodewilem) Hoffman Józef (illustrator muzyczny „Kościuszki pod Racławicami“, kompozytor operetki „Zaki“ i kilku innych.

Pozostawmy jednak na boku poważną operę, zastrzegając się, że poczet nazwisk mistrzów powyżej przytoczony nie jest bynajmniej kompletny. Pomówmy na razie o operetce polskiej i wodewilu dotychczas pod względem muzycznym dość anemicznym i cherlawym, by — jak niektórzy optymiści prorokują — mógł kiedyś stać się ojcem rasowej, zdolnej do życia operetki.

Próby stworzenia polskiej operetki datują się stosunkowo od dość dawna, jeżeli za datę jej narodzin przyjmiemy owe komedjo-opery odpowiadające mniej więcej operze „buffo“ za granicą. W r. 1808 spotykamy się w Krakowie z afiszem: „Wielki książę turecki Mustafa, ucieszna opera“, w istocie marna kompilacja z obcych kompozytorów. W r. 1809 daje Bogusławski z wyborną swą trupą „Króla Golkondy“ i „Dwóch grenadierów“. Z owych czasów znajdujemy wspominki u Eistreichera i Bąkowskiego o „komedjo-operach“: „Arlekin mahometański albo Taradajka latająca“, „Dwaj strzelcy i mleczarka“ i wyjątkowem powodzeniem ciesząca się: „Nie zawsze śpi ten, co chrapie“. W roku 1798 ulubioną „śpiewną reprezentacją“ były „Trzewiczki mordercze“ czyli „Szewcowa niemiecka“, Fraskatanka, czyli niewierna dziewczyna“ była prawdopodobnie niemieckiego pochodzenia, podobnie jak z francuskiego znowu repertuaru wzięta śpiewna komedia „Rekrut“. Nawiasowo wspomnimy, że w r. 1790 (20 czerwca) był w Krakowie po raz pierwszy śpiewanym „Cyrulik sewilski“ z oryginalnym subtytułem: „Ostrożność niepożyteczna“. Z r. 1802 datuje się afisz „wesołej opery Sułtan Wampum“, a w r. 1811 dawano rzecz najbardziej zbliżoną do typu operetki p. t. „Gawel na księżycu“. Rok 1832 przechował nam afisz lokalnej sztuki ze śpiewami p. t. „Djabełek z pod Krzysztoforów, czyli Arystokracja na przedmieściu“, „Fałszywa Katalonia“ i również jakiś wodewil o sążnistym tytule: „Wiedeń, Paryż, Londyn i Konstantynopol, czyli Wszędzie dobrze, a w domu najlepiej“. W r. 1833 wystawiono komiczną operę „Napoleon w Brienne“ (obcej proveniencji) i śpiewną komedję „Siedem razy jedna“. Cały ten repertuar jednak wspierający się przeważnie na obcej twórczości i idący ślepo na pasku zagranicy — nie przedstawiał żadnej wartości artystycznej i posiada jedynie znaczenie historyczne.

Lepiej już było w naszych czasach, gdy operetka szukała więcej zdecydowanych form i wodewil, tak ulubiany za granicą — coraz śmielej kołatał do bram polskiego teatru.

c. d. n.

**Wszystkie rękopisy należy składać osobiście w godz. urzędowych lub przysyłać do Redakcji:**

**Kraków, Grodzka 7.**

**Warszawa, Marszałkowska 139.**

# „MIŁOSIERDZIE“

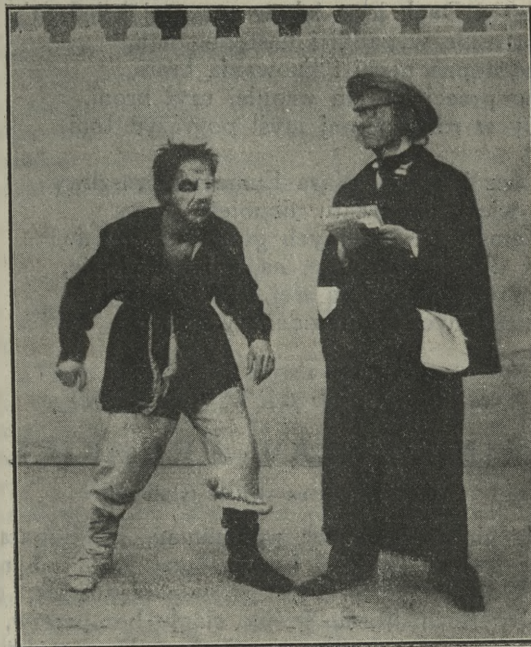
## KAROLA HUB. ROSTWOROWSKIEGO NA SCENIE KRAKOWSKIEJ

Wystawienie misterjum K. H. Rostworowskiego w teatrze krakowskim odbiło się silnym echem w prasie całej Polski. Wszyscy sprawozdawcy godzą się na to, że polskiej literaturze dramatycznej przybyło dzieło pod każdym względem niecodzienne. Korespondent *Kurjera warszawskiego* n. p. pisał: „Jeśliby się miało

jak ów historyczny wieczór 1901 roku, kiedy to na scenie tegoż teatru krakowskiego odegrano po raz pierwszy „Wesele” Wyspiańskiego. Ale nawet nie bawiac się w przepowiednie, już dziś można twierdzić z całą stanowczością, że „Miłosierdzie” Rostworowskiego jest niepospolitem zjawiskiem teatralnym polskim



„Miłosierdzie“ (W. Ziemiński).  
„Bogacz“ (J. Guttner). „Kaznodzieja“ (R. Wasilewski).



„Włóczęga“ (W. Bracki). „Uczony“ (Z. Nowakowski).

polegać na pierwszym wrażeniu, to możnaby zaryzykować przepowiednie, że wieczór 22 marca 1920 roku stanie się w rocznikach sceny krakowskiej, a nawet w historii teatru polskiego wogóle równie pamiętnym,

ostatnich lat kilkunastu, zjawiskiem, które nawet dla wielbicieli autora „Judasza” i „Kaliguli” równa się niespodziance i to w najwyższym stopniu dodatniej“.

Po wyjeździe pani Wysockiej rolę „Dziadówki” grać będą pp. Kosmowska i Pancewiczowa.



„Tyran“ (J. Dobrzański).



„Dziadówka“ (St. Wysocka).

PIERWSZA POLSKA CHEMICZNA PRALNIA I ARTYSTYCZNA FARBIARNIA

Filie:  
Sławkowska 23., Długa 27,

„CZYSTOŚĆ“  
Centrala: Kraków, Koletek 9.

Filie:  
Sebastjana 3. Podgórze: Kalwaryjska 5.

wykończa wszelkie roboty wchodzące w zakres swego fachu, gwarantując sumienność wykonania do 8 dni.  
Do żaloby w przeciągu 24 godzin.

WITOLD HERGET.

## TEATR POLSKI.

W tajemnej bożych zamysłów potędze  
czyta Duch jego jak w otwartej księdze:  
przeszłe wypadki i następne lata,  
występne myśli i knowania brata,  
co przeciw bratu wrogiej użył broni,  
by w rozpaczliwej myśl pograżyc toni.

Lecz już krąg płąsa Eumenid straszliwy  
i wieszcząc światu niepojęte dziwy  
Zemsty sił wiecznych głosi mu orędzie  
w domostwie, polu, na roli i wszędzie,  
gdzie jeno sięgną złej myśli koliska  
piekielnych ognii rodząc węzowiska.

## SYLWETKI ARTYSTYCZNE.

### MIECZYŚLAW FRENKIEL

do ilustracji na stronie tytułowej.

Ile niezapomnianych wspomnień, jak bogata, różnorodna galeria typów i kreacji łączy się z tem nazwiskiem. Od lat trzydziestu jest pierwszorzędną siłą i ozdobą teatru Rozmaitości, grając ciągle bez przerw, grając w repertuarze bardzo rozciągłym, bo zaczynającym się od płaskiej farsy a kończącym na ponurym dramacie. Niema w Polsce autora, któryby wystawiając na scenie Rozmaitości nie zawdzięczał Frenklowi wspaniałych kreacji, a częstokroć i głównego powodzenia.

Z dawniejszych Bliziński, Zaleski, Lubowski, ze współczesnych Krzywoszewski, Kiedrzyński, Fijałkowski, Zapolska i inni, każdy z nich sztuki swojej granej bez Frenkla nie widzi. Przesuwa się w tysiącu przeszło ról przed oczyma kilku pokoleń, ról, wśród których niema żle zagranej lub nieopracowanej, godnie stojąc na straży świecącej jeszcze dawnymi blaskami dziś opuszczonej i zaniebanej pierwszej sceny polskiej, dodając powagi i waloru imieniu aktora polskiego.

Mieczysław Frenkiel pochodzi ze sfer ziemiańskich, urodził się we wsi Byszowie w sandomierskiem w 1868 r. Po ukończeniu gimnazjum, na uniwersytecie warszaw. studjuje medycynę. Lecz bardziej od prosektorjum, laboratorjum i kliniki nęci go scena i teatr, bo jeszcze jako student zapisuje się na wykłady i uczęszcza do świetnej podówczas szkoły dramatycznej Derynga, kształcąc się z Zawadzkiem, Siemaszką, Popławskim, Winklerem. Ukończywszy go, jako jeden z najlepszych i najciekawiej zapowiadających się uczniów, po raz pierwszy próbuje swych sił w Krakowie w roku 1882 za dyrekcji Koźmiana, w maleńkiej epizodycznej roli Łaszkiwicza w Anczycowskim „Kościuszcze pod Racławicami“. Drobnym ten epizod zwrócił na niego uwagę dyr. Koźmiana, który był mistrzem w prowadzeniu i kierowaniu młodymi talentami. Pod troskliwym i czujnym okiem kierownika talent Frenkla rozwija się i dojrzuje tak, że po roku grywa on już role pierwszorzędne.

Na scenie krakowskiej panował podówczas repertuar francuski. Sztuki Dumasa, Daudeta, Moliere, Sardou, znajdują w artyście wykonawcę dostojnego i wielkiego.

Daje on kreacje opracowane, ujęte w ramach stylu, pogłębione przedziwną intuicją, oparte na psychologii i obserwacji życiowej.

Po trzech latach chlubnej pracy na scenie krakowskiej, angażuje go dyr. Jan Dobrzański do Lwowa, gdzie gra przez pięć lat, aż wreszcie po śmierci Żółkowskiego w r. 1890 zaliczony zostaje do składu teatru Rozmaitości, którego już ani na chwilę nie opuszcza.

Dostaje się w otoczenie świetne: Wisnowska, Jan Tatarkiewicz, Ostrowski, Prażmowski, Wolski, Rapacki, Czaki, Ludowa. Teatr Rozmaitości stoi wówczas u szczytu rozwoju, w młodym, bo zaledwo dwudziestokilkuletnim artyście, znajduje pracownika wielkiej miary i godnego powagi jaką cieszy się ta scena. Po latach zaś kilku jest jednym z jej przywódców, filarów i luminarzy. Jest nim do dnia dzisiejszego.

Frenkiel jest artystą w szlachetnym tego słowa znaczeniu charakterystycznym o podkładzie poważniejszym. Nikt z aktorów współczesnych nie czuje i nie rozumie tak jak on Fredry. Jego kreacje w „Zemście“, w której kolejno grywał Cześnika i Papkina, w „Damacu i huzarach“, „Panu Jowialskim“, są to arcydzieła sztuki aktorskiej, owiane siłą wyrazu i przesycone, przepojone duchem polskim i duchem epoki Fredrowskiej. Wogóle Frenkiel czuje się doskonale w atmosferze polskości. Wieś i prowincja, dwór i mieszczańskie salony znajdują w tym aktorze interpretatora bezkonkurencyjnego. Dość wspomnieć „Grube ryby“, „Pana Damazego“, „Rozbitków“, wszystkie komedje Zalewskiego, Blizińskiego, Przybylskiego.

Lecz w bogatym swoim repertuarze ma Frenkiel jedną rolę. Rolę, która wystarczyła, by nazwisko jego zapisać w panteonie sztuki polskiej, rolę, o której gdy mówi, twarz jego rozpromienia uśmiech radości, a oczy poważniejszą cichą zadumą... Cyrana de Bergerac Rostanda.

Jeśli w roli tej widziało się Frenkla, już go nigdy zapomnieć nie można. Z przedziwną subtelnością, groteskowością przeinacza się w poetyczną postać rycerza awanturnika, człowieka o najczystszej duszy i nieskalanym sercu, człowieka, którego nieszczęściem i tragedją jest brzydota. Patrząc na grę Frenkla, słysząc jak cudnie, jak mistrzowsko mówi wiersz, wypowiada ból życia, beznadziejny, latami skrywaną miłość, jak łamie się w heroicznym wysiłkach deprecując siebie samego jako mężczyznę — przestaje się widzieć aktora-odtwórcę, ginie wszystko, jest tylko człowiek wspaniały, wielki, cierpiący. Jest samo życie, jest postać wyczarowana wizją poety. Ukochał Frenkiel tę rolę i dla tego tak ją gra.

A w zakończeniu zastanowić się należy w czem leży tajemnica wielkiego talentu Frenkla. Oto jest on aktorem, dziś coraz mniej znanym pod tym względem, że nie zepsuło go powodzenie i uznanie. Kocha sztukę, nie szuka laurów i czczych pochwał, pracuje ustawicznie nad sobą, obecnie więcej niż dawniej może, bo bodźcem do coraz wspanialszych postępów jest długoletnie doświadczenie, rutyna i owa wielka iskra boża, której nie zmarnował i nie zmarnuje.

Jan Sokolich Wroczyński.

Pończochy damskie, bawełniane, fil d'ecosse i jedwabne, pończochy dziecięce. Skarpetki męskie, kołnierze, krawaty męskie. Halki kłotowe, Reformy jedwabne i wełniane. Bluzki damskie jedwabne. Rękawiczki niciane, trykotowe i jedwabne. Wstążki. Wszelkie przybory do krawieczyzny.

Towar solidny. — Ceny przystępne.

poleca firma:

Dla Składnic, Konsumów i Kólek Roln. ceny hurtowne.

**E. OSTASZEWSKI & E. MAYER — KRAKÓW, RYNEK L. 5. TELEFON 2435.**

## TEATRY WARSZAWSKIE.

### TEATR WIELKI.

„Żydówka“, opera w 4 aktach Halery'ego. Debiut Janiny de Witt.

W uroczej operze Halery'ego ujrzeliśmy młodą rodaczkę naszą Janinę de Witt, która dotychczas próbowała sił swoich na scenach włoskich, gdzie już zdołała wyrobić sobie wcale poważne imię, jako ciekawie zapowiadająca się siła operowa.



Debiut ten, o tyle wychodził po za ramy przeciętnych debiutów, że p. de Witt zaprezentowała przede wszystkim zachodnią kulturę sceniczną. Gra jej, sposób pojmowania technicznego, jeżeli można użyć tego określenia roli, jest tak odrębny, tak indywidualny, a przede wszystkim wykazujący, że śpiewak operowy może i powinien być zarazem dobrym aktorem, o czym większość naszych artystów operowych przeważnie zapomina, skupiając cały wysiłek na śpiewie.

P. de Witt śpiewając gra, gra jak urodzona aktorka, co korzystnie odbija się na całości. Co się zaś tyczy strony wokalne, to p. de Witt posiada pełny sopran liryczny, o skali dużej, pełen ciepłych i miękkich akcentów postawiony i używany umiejętnie. Frazowanie i interpretacja świadczą o dobrej szkole i artystycznej rutynie. Jeśli do warunków tych dołączy się dużą skalę uczuciowości, jakąś rzewność i słodycz zwłaszcza partji lirycznych roli, to debiut p. de Witt uważać należy pod każdym względem za pomyślny.

Do warunków głosowych przyłączają się nader korzystne warunki zewnętrzne, postawa, uroda i wdzięk

podnoszą wartości sceniczne debutantki, rokując się obiecującą i ciekawą przyszłość.

Rodaczka nasza w przeciągu stosunkowo niedługiego czasu śpiewała szereg pierwszorzędnych partji w teatrze „La scala“ w Medjolanie, gdzie już uważana jest za siłę niepoślednią i zaliczona do artystów nieprzeciętnych. Sądzymy, że tembardziej u nas w Polsce p. de Witt powinna zacząć pracować, nie oddając talentu swego obcym. Młoda artystka stać się może prawdziwą ozdobą opery warszawskiej, która absolutnie na nadmiar talentów uskarżać się nie ma prawa, a w której częstokroć daje odczuwać się brak sił odpowiednich.

Zast.

### TEATR POLSKI.

„Wiele hałasu o nic“, komedia Williama Szekspira.

„Teatr Polski“ w Warszawie, wierny swojej tradycji, sięgnął znów do skarbnicy szekspirowskiej, by pokazać wesołe oblicze twórcy „Hamleta“. Przez scenę „Teatru Polskiego“ przesunął się już królewski korowód „Burzy“, „Juljusza Czeara“, „Korjolana“. Dyr. Szyfman za każdym razem zdobywał sobie gorące uznanie krytyki i publiczności. Realizacje bowiem Szekspira pod jego kierownictwem zawsze były nacechowane pietyzmem i miłością przedmiotu.

„Wiele hałasu o nic“ Teatr Polski wystawił w inscenizacji p. L. S. Schillera. „Obrazy sceniczne“, stroje dał p. W. Drabik.

Zasadnicze role „Benedykta“ i „Beatryczy“ dostały się w doświadczone ręce p. Jerzego Leszczyńskiego i p. Przybyłko-Potockiej. Reżyserja zaś ze swojej strony usiłowała wydostać maximum ruchu i malowniczości. Przedstawienie w rezultacie dało interesujący wieczór teatralny. Wszyscy artyści stali na wysokości zadania. Bardzo miłą była „pantomina“, którą odtanńczyli p. Z. Modrzewska, J. Strachocki i S. Cywiński.

Dyrekcja „Teatru Polskiego“, mając w repertoarze już kilka sztuk Szekspira, mogłaby w niedalekiej przyszłości urządzić w Warszawie cykl, jak to się praktykuje w teatrach zagranicznych. Przypuszczać należy, że dyr. Szyfman, jako człowiek śmiałej inicjatywy niebawem wstąpi na tę drogę.

E. C.

### TEATR MAŁY.

„Willa nad morzem“, sztuka w 3 aktach St. Grabińskiego.

P. Grabiński jest poszukiwaczem tajemnic. Z tajemnicy uczynił on sobie demona i wokół niego rozsnuwa srebrną mgłę swoich twórczych poczyną. W utworach nowelistycznych ten rodzaj pisarskiej predyspozycji nie razi. Czytelnik bowiem ma możliwość skrzywienia się



## POLSKA SPÓŁKA NAKŁADOWA „SZCZERBIEC“ W KRAKOWIE

poleca: „Dzieci Lwowa“ najpiękniejsza książka dla polskich dzieci, osnuta na tle ostatnich walk z Ukraińcami, napisana przez Helenę Zakrzewską. — „Wawel“ gra towarzyska dla młodzieży, zapoznaje z historią i pomnikami naszej kultury, — „Wycieczka w Tatry“ gra towarzyska uczy poznania kraju ojczystego; gracie zwiedzają najpiękniejsze okolice Tatr. — „Żegluga Polska“ gra towarzyska, zapoznaje z najważniejszymi rodzajami morskich statków między którymi znajdujemy podobiznę największego naszego pancernika „Kościuszko“.

Godziny urzędowe  
od 9—1 i od 3—6  
w święta od godz.  
10—12 przed poł.

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY  
**H. MIEROSZEWSKI** SPÓŁKA Z OGRA-  
NICZONĄ PORĘKĄ  
KRAKÓW, ULICA FLORYAŃSKA L. 43

załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres bankowości.

Godziny urzędowe  
od 9—1 i od 3—6  
w święta od godz.  
10—12 przed poł.

na intelektualnych przestankach jego utworów. W sztuce zaś pisanej dla sceny wartości te schodzą na plan dalszy. Bezpośredniość twórczej wizji musi przemówić tętnem żywej krwi. P. Grabiński zaś chce narzucić słuchaczowi swoją koncepcję, która w świetle kinkietów teatralnych nie ma cech nieodwołalności. Nie jest widz przecież przekonany, gdy wychodzi z teatru, że Ryszard musiał się zastrzelić. Nie wierzy wcale w konflikt Ryszarda z żoną, choć słyszy, że o tem mówią wciąż osoby ukazujące się na scenie. Ryszard zamordował Prandotę i zakopał jego trupa pod altaną swojej „willi nad morzem“ z miłości do żony, z zazdrości, ale między faktem morderstwa a wykrzykiem zbrodni niema dostatecznych dramatycznych motywów. Przyjeżdża wprawdzie niejaki pan Władysław, który zajmuje się sprawami medjamistyczno-okultystycznymi i on pod wpływem otoczenia zaczyna poruszać się, jak Prandota, mówić, jak Prandota, ale z tego nie wynika wcale, by można było sceny te stawiać, jako pewniki oskarżające, gdy innych poszlak bezpośrednich niema. Autor mógłby się ograniczyć do tych tylko motywów, gdyby na scenie dał dramat Ryszarda, gdyby pokazał łamiącą się jego duszę. P. Grabiński o Ryszardzie nie wiele mówi nam na scenie. Nie jest on nawet figurą sceniczną żywą. Jest raczej znakiem algebraicznym, który ma do spełnienia pewną funkcję w całości apriorystycznej koncepcji.

Sztuka p. Grabińskiego w Teatrze Małym otrzymała solidną oprawę. Artyści pracowali z pietyzmem, by wydestać na jaw zamieszania „Willi nad morzem“. „Ryszarda“ ucieleśnił p. Brydziński, dając wiele z siebie, by postać ta stała się artystyczną realnością. Wytworną, jako „Róża“, żona Ryszarda, była p. Irena Solska. Miała trudne zadanie do spełnienia. Usiłowała „Różę“ p. Grabińskiego narzucić rysunek swojej wyraźnej indywidualności. „Władysława“ zagrał z powodzeniem p. Bończa. Reszta artystów trzymała się mocno na linjach, zakreślonych przez tą trójcę artystów.

E. C.

### TEATR PRASKI.

„Hulaj dusza“, *widowisko fantastyczno-czarodziejskie A. Walewskiego*. Reżyserował Konstanty Tatarkiewicz.

Repertuar teatru praskiego idzie po linii dość fałszywej. Dzieje się to wskutek tego, iż scena ta musi jeszcze w dalszym ciągu kształcić i rozwijać swoją publiczność, dawać sztuki ze wszystkich niemal zakresów, by w ten sposób obejmując całokształt sztuki dramatycznej, spełniać zadanie kilku teatrów.

A więc po fredrowskich „Ślubach panińskich“, odegranych i wystawionych z dużym nakładem pracy i starania, po ciekawej, lecz przestarzałej wobec dzisiejszych prądów „Grze serc“ Kiedrzyńskiego, wystawiono „Hulaj duszę“.

W bogatej spuściznie literackiej Adolfa Walewskiego, inscenizacja baśni o mistrzu Twardowskim jest po „Kopciuszku“ rzeczą bodajże najlepszą. Wystawiał ją po raz pierwszy dyr. Kotarbiński w Krakowie z Sosnowskim w roli głównej, w szacie dekoracyjnej wprost zdumiewającej. Jan Spitzjar zamienił scenę w baśń czarodziejską. I od tego czasu „Hulaj dusza“ stała się widowiskiem ulubionem, granem przez wszystkie niemal teatry.

Dyrekcja i reżyserja teatru praskiego wyszła ze słusznego założenia, że efekt sztuki polega przede wszystkim na jej szacie zewnętrznej i wystawiła sztukę jak na środki swoje wprost imponująco. Dekoracja aktu III., efekty sceniczne były bardzo dobre, reżyserja wyzyskała wszystko co się wyczyszczać dało, to też całość robiła nader dodatnie wrażenie. Rolę mistrza Twardowskiego wykonał poprawnie, choć bez należącego jej rozmachu p. Janowski, p. Frenkiel dał dobrą i pomysłową sylwetę szatana, mając tylko chwila mi za liryczne akcenty, a p. Machalski z zacięciem grał władcę piekiel nadawczy mu wierną maskę ex cesarza Wilhelma. Bogara galerja ról epirodycznych miała kilku dobrych odtwórców aczkolwiek niektórzy z grających zanadto starali się o poklask galerji. Prawdziwą ozdobą widowiska był taniec p. Lukaszówny. Reżyserja p. K. Tatarkiewicza sumienna i rutynowana.

J. W.

## TEATRY KRAKOWSKIE. TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

**Najbliższe nowości.** Pod kierunkiem reżysera p. Józefa Sosnowskiego odbywają się próby z jednej z najlepszych komedji Bernarda Shaw'a „Nawrócenin kapitana Brassbound“, która dotąd nie była grana na żadnej scenie polskiej. Jestto typowy Shaw dawniejszego pokroju. Złośliwa satyra na temat „sprawiedliwości ludzkiej“, dowodząca na drastycznym przykładzie, że jedna mądra a dobra kobieta może lepiej trzymać na wodzy najbardziej rozkielznane namiętności ludzkie, niż najsurowsze ustawy i sądy. Akcja barwnej komedji rozgrywa się w Marokko i wymaga dużej wystawy, którą zaprojektował p. Z. Wierciak.

Jednocześnie z komedją Shawa przygotowuje się pierwszy dramat znanego poety Stefana Grabińskiego p. t. „Ciemne siły“, oraz wesoła lekka komedja Stefana Krzywoszewskiego p. t. „Kolombina“.

### MIEJSKI TEATR POWSZECHNY.

„Oj młody, młody“ *komedja w 4 aktach Jana Aleksandra hr. Fredry (syna)*.

Wznowienie komedji hr. Fredry, należy zaliczyć jedynie do usiłowań, pełnych dobrych zamiarów —

ZAKŁAD REPRODUKCYI **S. WELANYK** W KRAKOWIE,  
FOTOTECHNICZNEJ UL. SŁAWKOWSKA 14

wyrabia klisze ilustracyjne siatkowe, kreskowe, klisze jedno, dwu, trój i czterobarwne w precyzyjnym wykonaniu. — Wszelkie prace w zakres fototechniki wchodzące.



# HONORATA GRZYWACZ

poleca: w wielkim wyborze ciasta, wyroby cukiernicze i delikatesy. — Dwa razy dziennie świeże ciastka.

KRAKÓW, FLORYAŃSKA L. 11.

bez widocznego efektu. Komedja słabo zbudowana, bez zajmującej akcji, wymaga doskonałej obsady roli głównej. Niestety nie możemy tego powiedzieć o p. Magнусzewskim, który zakłopotanie wyrażał nieudolnie, temperament młodzieńczy ujawniał przewracaniem dekoracji. Pełna uroku i dziecięcej pustoty Julka (p. Malicka) nie znalazła w jednej z najlepszych scen komedji (scena „chowanego”)... partnera.

W pozostałych rolach wyróżniły się pp. Horowiczowa, Koszutska, Relewiczówna i Żelska, z panów Korzecki i Zbucki, może zbyt w pewnych momentach szarżujący. Reżyserja poprawna, w końcu aktu trzeciego doskonała, spoczywała w rękach p. Kucharzkiego. Kg.

**Najbliższą nowością** repertuarową będzie śliczna operetka rodzima młodego kompozytora warszawskiego Stefana Malinowskiego p. t. „Kwiat paproci”. Melodyjna, barwna, pełna głębszych walorów artystycznych muzyka, zgrabne, okraszone wykwinnym humorem libretto, ciepły, swojski koloryt utworu winien zapewnić tej pierwszej operetce polskiej rzetelne, długotrwałe powodzenie. Dyrekcja dokłada starań, aby niezwykła ta nowość jak najgodniej była wystawiona, szczęśliwa, że kompozytor pierwszeństwo wystawienia swego dzieła dał teatrowi naszemu, po premierze bowiem dopiero krakowskiej „Kwiat paproci” wejdzie na afisz Teatru Nowości w Warszawie. Premiera tej świetnie zapowiadającej się nowości zaraz po świętach.

**Najbliższą nowością** w dziale dramatycznym będzie doskonała przeróbka z sienkiewiczowskiej powieści: Pan Wołodyjowski, mianowicie „Azja Tuhajbejowicz” w opracowaniu J. Popławskiego.

## KRONIKA TEATRALNA.

WARSZAWA.

**Redakcję „Krakowskiego Przeglądu teatralnego”** w Warszawie, objął z dniem 1 kwietnia p. Jan Sokolicz Wrocławski. Adres redakcji: Warszawa, Marszałkowska 139, telefon 192-47.

**Bardzo interesującą zmianę** zaprowadzono w obsadzie, grywanej jeszcze od czasu do czasu na scenie teatru Rozmaitości, sztuce Tadeusza Konczińskiego p. t. „Marja Leszczyńska”. Rolę markizy de Prie, grywaną zwykle doskonale przez nieodżałowanej pamięci nieboszczkę Lüdową, powierzono p. Alinie Gryficz-Mielewskiej, która poprawnie wywiązała się z powierzonego jej zadania.

Rolę Jurkiewicza w „Małym Domku” Rittnera objął w „Reducie” po pp. Różyckim i Norskim, p. Sobiszewski, który już przyszedł do zdrowia po niedawno przebytej chorobie.

**Repertuar najbliższy teatrów warszawskich.** Choć sezon teatralny zmierza już ku końcowi, ujrzymy jednak jeszcze kilka interesujących sztuk w sezonie bieżącym.

W teatrze Polskim po „Nieboskiej” i szekspirowskim „Wiele hałasu o nic” odegraną zostanie rewelacyjna sztuka poety przyszłości Piotra Claudela p. t. „L'otage”. Sztuka ta była grana dotychczas wyłącznie w Paryżu i to tylko trzykrotnie wobec specjalnie zaproszonych gości. Osnuta jest na tle rewolucji francuskiej i podkreśla mimo życiowego zwycięstwa demokracji, pewne zalety arystokracji, widząc ideał w zespole, a raczej w płodzie złączenia obojga warstw społecznych. Wystąpią w sztuce tej między innymi pp. Przybyłko-Potocka, Chmieliński, Jaracz i Leszczyński.

Następnie wznowiony będzie „Pigmajon” Shawa. Rolę tytułową po p. Zelwerowiczu obejmie p. Bończa, którego kreację w sztuce tej Kraków dobrze pamięta, poczem ujrzy po raz pierwszy światło ramпы sztuka historyczna A. Nowaczyńskiego: „Pułaski w Ameryce”. Sztuka ta, odleżawszy się, nabrała kolorytu i aktualności. Uwypukla ona wyłącznie handlowe cele wojen, szczególnie ze strony ludów anglo-saksońskich. Ostatni akt zawiera ciętą ironję przeciw obecnym naszym sprzymierzeńcom.

Zakończą sezon „Wesele Figara” Beaumarchais'a albo „Mieszczanin-szlachcic” Moliere'a.

„Reduta” przygotowuje trzy sztuki — wszystko oryginalne utwory nigdy jeszcze nie grane.

Już w tygodniu poświęconym pewno gotów będzie „Papierowy kochanek” Szaniawskiego, sztuka, będąca jakby kwintesencją stylu Wilde'a i Shaw'a, przygotowywana w dwóch obsadach, z których każda potraktuje ją w zupełnie odrębnym stylu. Trzy główne role w pierwszej obsadzie będą spoczywać w rękach pp. Zelwerowicza, Majdrowiczówny i Daczyńskiego, w drugiej zaś pp. Staszewskiego, Osterwiny i Osterwy. Pierwsza obsada grać będzie bardziej komicznie, druga bardziej groteskowo, finezyjnie.

Następnie odegraną zostanie „Pomsta” Orkana, osnuta na tle życia górali; główne role kobiece odtworzą prawdopodobnie w pierwszej obsadzie panie Horwatowa, Majdrowiczówna i Korczak-Kunina, w drugiej zaś panie Michałowiczówna, Braun-Mysłakowska i Ordeżanka.

Wreszcie przygotowuje „Reduta” ciekawą komedję p. t. „Kobieta” Chełmickiego, w której tytułową rolę kreować będą kolejno panie Gryficz-Mielewska i Sulima.

Znacznie bliżej zapowiada się repertuar „pierwszej sceny polskiej”, która w ciągu sezonu bieżącego bynajmniej na to miano nie zasługiwała. Najbliższą „nowością” tej sceny będzie satyra Plauta „Epidicus”. Potem planuje dyr. Lorentowicz wystawić angielską sztukę p. t. „Lis” Ben-Jonsona. H. Linski.

Magazyn towarów  
bławatnych i gotowej  
konfekcji damskiej

WŁADYSŁAWA  
GIBASZEWSKIEGO  
KRAKÓW,  
ULICA FLORYAŃSKA 35 — TELEFON 3388.

Poleca materye wełniane, jedwabne, zefiry i bawełniane: Przy magazynie własne pracownie sukien i kostyumów. Uwaga: Przyjmuje również zamówienia z materyałów ma dostarczonycy.  
Ceny konkurencyjne.

Adres telegraficzny:  
Urania Kraków.

POLSKA WYPOŻYCZALNIA FILMÓW

„URANIA“

SPÓŁKA Z OGRAN. ODPOW.

KRAKÓW, ULICA DŁUGA L. 30, II. PIĘTRO.

Telefon  
Nr. 1100.

**Honorata Leszczyńska w Mirażu.** W kołach zakulisowych rozeszła się pogłoska, jakoby pierwsza siła naszej farsy, a zarazem pierwszorzędną artystką komedjowa p. Honorata Leszczyńska miała rozpocząć występy w Mirażu. O ile pogłoska ta jest prawdziwa, to fakt ten rzuca ciekawe światło na anormalne i horrendalne stosunki w teatrach warszawskich. Więc dyrekcja teatrów miejskich nie umie znaleźć odpowiedniego pola pracy dla p. Leszczyńskiej, nie starał się jej pozyskać dyr. Szyfman? A przecież tyle miernot znajduje na scenach naszemu engagement, a prawdziwe talenty muszą zarabkować po Mirażach i pokrewnych im przybytkach trywialności.

**Edmund Gasiński** po kilkomiesięcznej przerwie powraca począwszy od sezonu wiosennego do „Czarnego kota“. Sympatyczny ten teatrzyk w osobie p. Gasińskiego zyskuje siłę poważną i przyciągającą publiczność.

**Odczyty Henry'ego Biclou.** W najbliższych dniach w Warszawie mówić będzie o teatrze współczesnym p. Henry Biclou wytrawny krytyk teatralny, współpracownik „Journal de Debats“. Odczyty te są bardzo na czasie i zawierać będą wiele ciekawych uwag, które przydać się mogą zwłaszcza w Warszawie tak bardzo interesującej się teatrem, a tak mało o nim wiedzącej.

„Czarny kot“ Ostatni program rozpoczyna niezła w pomysł, choć banalnie opracowana operetka „Wianek mirtowy“ poprawnie śpiewana przez pp. Worchę i Dobosz-Markowską. Dużo paryskiego tupetu i humoru posiada farsa Rujwida „Mój tatuś“ przedstawiająca załoty czterech pokoleń z Gellówną i charakterystyczną galerią figur szkicowanych przez Sarneckiego, Skomecznego, Ostrowskiego i innych.

Najciekawszą atoli i największe walory artystyczne posiadającą jest operetka w opracowaniu W. Rapackiego (syna): „Diva i poeta“. Jest to pastel muzyczny, ciepły w kolorze, o szlachetnym sentymencie. P. Bielska i Rapacki (syn) grają wyborczo, z finezją i kulturą. Reżyserja staranna.

„Qui pro quo“ Najciekawszym momentem jest „Komedja rzeczywistości“ Schmidta, utrzymana w tonie repertoaru grandgignolowskiego o silnym napięciu i dużej kulturze literackiej. Grana jest wprost koncertowo przez p. Macherską, Kmicewicza, Borońskiego i Znicza. Operetka Własta „Dama w masce“ jest utworem nieudolnym, o żywcem zapożyczonych sytuacjach z operetek Falla, Eyslera, z wszystkimi cechami grafomanji. Mniej więcej w tonie podobnym, choć nieco lepszym utrzymał Olszewski „Idyllę małą taką“. Kończy program szkic dwuosobowy zyskujący bardzo wiele dzięki wdziękowi Pogorzelskiej i brawurowemu humorowi Ursteina. Dekoracje Galińskiego prześliznę. W.

KRAKÓW.

**Gościnne występy M. Frenkla i K. Kamińskiego w Krakowie.** Od pp. Frenkla i Kamińskiego otrzymaliśmy wiadomość, iż obaj artyści przyjeżdżają w najbliższych tygodniach na gościnne występy do teatru „Bagatela“. Wiadomość tę przyjmujemy ze szczerą radością nie tylko my, lecz szerokie koła miasta, które już dawno nie miały sposobności podziwiać gry jednych z największych artystów w Polsce.

**O reorganizację teatrów miejskich w Krakowie.** Dnia 29 marca odbyło się w sali Klubu artystów, zwołane przez „Związek pracowników pióra“, zebranie literatów, publicystów i artystów dramatycznych w sprawie reorganizacji teatrów miejskich w Krakowie. Zebranie zagałł prezes „Związku pracowników pióra“ p. Jan Pietrzycki, przewodniczącym obrano red. Władysława Prokieszę. Referat wygłosił prof. Flach wykazując błędy gospodarki miejskiej w zakresie spraw teatralnych. W ożywionej dyskusji, która obracała się przeważnie wokół sprawy Teatru Powszechnego zabierali głos: prof. Szykowski, redaktor Haecker, prof. Racyński, art. dramat. Nowakowski, Ludwig, radca miejski Jasiński i inni. Zebranie uchwaliło następującą, zgłoszoną przez prof. Flacha rezolucję: Uczestnicy zwołanego na dniu 29 marca 1920 r. przez „Związek pracowników pióra“ zebrania literatów i artystów dramatycznych wyrażają zdanie, że ze względu na ujemne wyniki dotychczasowego prowadzenia przez gminę dwóch teatrów krakowskich należy zarówno system tej gospodarki, jak jej zasadę poddać rewizji w kierunku prawidłowego funkcjonowania teatru jako instytucji kulturalno-artystycznej. Do czasu przeprowadzenia tej rewizji, w którejby kompetentne sfery literacko-artystyczne miały rozstrzygający głos, zebranie żąda usunięcia od kierownictwa sprawami teatralnymi tych czynników miejskich, które wykazały swą nieudolność lub niekompetencję w zakresie teatru oraz takiej reorganizacji komisji teatralnej, aby przedstawiciele literatury i sztuki teatralnej i publicystyki nie byli majoryzowani przez osoby w sprawie teatru niekompetentne. Z całym naciskiem obecni podkreślają znaczenie i konieczność niezamarnowania inicjatywy stałej opery, która ubiegłego roku dała Krakowowi wartościowy sezon operowy.

WSZYSTKIM NASZYM PRENUMERATOROM i CZYTELNIKOM PRZESYŁAMY SERDECZNE ŻYCZENIA ŚWIĄT WESOŁYCH.

REDAKCJA.

Przesyłki zbiorowe z większych miast kraju i zagranicy. Pośrednictwo w uzyskaniu zezwoleń przywozowych i wywozowych.

Uskutecznia wszelkie transporty w kraju i zagranicą. Ocenia towarów.

== SPÓŁKA ==  
TRANSPORTOWA

„CRACOVIA“  
DOM SPEDYJNY-KOMISOWY — AGENCJA CŁOWA

W KRAKOWIE, GRODZKA 60

== FILIA: WIEDEŃ I, SCHÖNLATERNG. 7a. — TELEFON 3191/VIII. ==

== SPÓŁKA ==  
TRANSPORTOWA

Zastępstwa we wszystkich miastach kraju i zagranicą.

Własne składy towarowe do przechowywania towarów i mebli. Szybka ekspedycja.

Redaktor naczelny i wydawca Kazimierz Gaweł.

Redaktor odpow. na Warszawę Jan Sokolicz-Wroczyński.

Drukarnia Związkowa w Krakowie ul. Mikołajska 13, pod zarz. J. Dziubanowskiego.

# KRAJOWY ZWIĄZEK KOSZYKARZY

WŁASNE PRACOWNIE i MAGAZYN.  
SPRZEDAŻ HURTOWA i DROBIAZGO-  
WA WSZELKICH WYROBÓW KOSZY-  
KARSKICH. — WIKLINA. — TRZCINA.  
EKSPORT WIKLINY.

STOW. ZAREJ. Z OGR. POR.

KRAKÓW, ULICA GOŁĘBIA L. 14

PARTER.

MATERIAŁY DO WYROBÓW KOSZY-  
KARSKICH. NARZĘDZIA i MASZYNY  
DLA PRACOWNI KOSZYKARSKICH.  
ZAKUPNO TERENÓW WIKLINOWYCH.  
FACHOWA PORADA.

ORGANIZACYA SPÓŁEK KOSZYKARSKICH. - BIURO PRACY DLA FACHOWYCH KOSZYKARZY.



## KINO OPIEKA

W KRAKOWIE, ZIELONA L. 17

Telef. 2474.

Wświetla stale pierwszorzedne programy.

Cały dochód przeznaczony dla inwalidów.

Ceny wstępu najniższe w Krakowie.

TELEFON 2434 TELEFON

SKŁAD MASZYN DO PISANIA,  
RACHOWANIA i POWIELANIA

KAZIMIERZ

## BLICHARSKI

KRAKÓW, FLORYAŃSKA 32.

## ZŁOTO

DENTYSTYCZNE  
ORAZ WSZELKIE WYROBY  
JUBILERSKIE PO UMIAR-  
KOWANYCH CENACH poleca

## S. VOGLER

JUBILER

KRAKÓW — ULICA GRODZKA L. 31.

**Żądajcie** znakomitego mydła toaletowego „SPEICK“ (80% tłuszczu) — pasty do zębów „Ewa“ — znakomitej pasty do obuwia z marką „Ewa 412“ — zaprawy do podłóg z marką „Ewa“

Reprezentacja wyrobów krajowych chemiczno-kosmetycz. „Magnolia“

J. A. Lewiński, Kraków, ul. Starowiślna 35.

PIERWSZORZĘDNA

## RESTAURACYA „POLONIA“

W KRAKOWIE, PL. SZCZEPAŃSKI 3

poleca swoją znakomitą kuchnię. Codziennie podczas obiadu i kolacji KONCERT symfonicznej orkiestry pod batutą p. Sznajdra, kapelmistrza Filharmonii warszawskiej.

## BIURO SPEDYCYJNE „SPEDOPOL“

W KRAKOWIE, ULICA FLORJAŃSKA 25 — TELEFON 2017

ZAŁATWIA WSZELKIE EKSPEDYCYJE KOLEJOWE W KRAJU I ZA GRANICĄ.

WŁASNE SKŁADY DO PRZECHOWYWANIA TOWARÓW.

I-sze przez Radę szk. kraj. zatwierdzone

## KURSA HANDLOWE

### „HERMES“

### JANA PILCHA

w Krakowie, ul. Florjańska 39

przygotowują do egzaminów w Akademii handlowej z buchalterji, stenografji, korespondencji handlowej i t. d.

Szkoła pisania na maszynach — 10 systemów.

Zamiejscowych wyucza listownie.

Fabryczny skład Centralnego  
Laboratorium chemicznego

KRAKÓW, SIENNA L. 12

poleca wyroby tegoż laboratorium

eliksiry, proszki i pasty do zębów „Tymenol“, wody kolońskie, wody kwiatowe, mydła toaletowe w wielkim wyborze, pasty i kremy do bućków „Elegant“ i „Feniks“, pastę do podłóg „Hygiena“

hurtownie i częściowo.

## PEDANTOM

W CZYSTOŚCI I KONSERWACJI  
BIELIZNY POLECAMY WZOROWĄ

## PRALNIĘ „NOWOŚĆ“

STANISŁAWA LISIECKIEGO

W KRAKOWIE,  
PLAC WW. ŚWIĘTYCH 8.

4<sup>0</sup>/<sub>10</sub>

od wkładek

## BANK KUPIECTWA POLSKIEGO

W WARSZAWIE

4<sup>0</sup>/<sub>10</sub>

od wkładek

FILIA W KRAKOWIE, UL. PIJARSKA L. 2, Telefon Nr. 3106 (vis a vis Hotelu Francuskiego)

Kupuje i sprzedaje: efekty, walory, dewizy, towary. — Przeprowadza transakcje: handlowe, giełdowe i przekazowe zagraniczne. Przyjmuje tak korony jak i marki polskie na książeczki wkładowe

na 4<sup>0</sup>/<sub>10</sub> !!

Otwiera rachunki bieżące i oprocentowuje takowe po 3%.

Reprezentuje wyłączne zastępstwo wielkiego amerykańskiego BROADWAY FINANCE CORPORATION i złączonych z nim banków polskich Broadway National Bank, Falls National Bank i American Bank.

Finansuje i przeprowadza zakupna wszelkiego rodzaju towarów i surowców w Ameryce.

Pośredniczy we wszelkiej korespondencji i transakcjach pieniężnych z emigrantami polskimi w Ameryce.

Uczestniczy w organizacji pasażerskiego i towarowego ruchu z Polski do Ameryki na własnej linii okrętowej przez Gdańsk z każdej miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej.

Przesyła telegraficznie i przez pocztę pieniądze z Polski do Ameryki i wypłaca nadeszłe stamtąd przekazy.

9<sup>0</sup>/<sub>10</sub> dywidendy od akcji płaci Bank Księstwa Polskiego za rok 1919.

WŁASNE FILIE: Lwów, Przemyśl, Tarnopol, Sanok, Drohobycz, Lublin, Gdańsk, Poznań.

DOSTAWCY KLINIK UNIW, JAGIELL., SZPITALI KRAJ. I WOJSK POLSK.

POLECAJĄ:

# STANISŁAW BARAN I SP.

MAGAZYN INSTRUMENTÓW LEKARSKO-NAUKOW.

KRAKÓW, UL. SŁAWKOWSKA L. 6 — (VIS A VIS HOTELEU SASKIEGO)

INSTRUMENTA CHIRURGICZNE

MEBLE OPERACYJNE, KOMPLETNE URZĄDZENIA LEKARSKIE. — ZASTĘPSTWO JENERALNE NA CAŁĄ POLSKĘ FABRYKI ORTOPED. APARATÓW „ORTOPROBAN“ WIEDEN.

Wyłączna sprzedaż aparatów Roentgena fabryki Koch i Sterzel. — Jedyne składowiska mikroskopów i aparatów Zeiss Jena. CENY KONKURENCYJNE. WŁASNY WARSZTAT NAPRAW.



POWSZECHNE TOW. AKCYJNE  
DLA WYROBU SKÓR I OBUWIA

## „HUMANIC“

KRAKÓW — SZEWSKA L. 17  
ZAWIADAMIA

ŻE NADSZEDŁ WIELKI TRANSPORT  
OBUWIA PIERWSZEJ JAKOŚCI  
Z PRAWDZIWEJ SKÓRY. OBUWIE TO  
NIE USTĘPUJE WYROBOM PRZED-  
WOJENNYM. — CENY FABRYCZNE.

DOM BANKOWY  
KANTOR WYMIANY

MARYANA

## AMBROSA

W KRAKOWIE, UL. SZEWSKA 9  
TELEFON 2292

KUPIJE I SPRZEDAJE WALUTY PO  
NAJKORZYSTNIEJSZYM KURSIE. —  
PRZYJMUJE ZLECENIA GIEŁDOWE.

PERFUMERJA  
BRACI LANDWIRTH  
W KRAKOWIE UL. GRODZKA 46

poleca w wielkim wyborze:

perfumy, pudry, mydła toaletowe, mydła  
do golenia i t. p. kosmetyki kraj. i zagraniczne.

Ceny przystępne.

ZAKŁAD KRAWIECKI STROJÓW DAMSKICH  
WOJCIECHA PIETRUSZKI

KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA 7, I. p.

WYKONUJE ARTYSTYCZNIE



WSZELKIE TOALETY BALOWE, WIE-  
CZOROWE, WIZYTOWE, SPACEROWE  
I SPORTOWE.

DOBOROWE MATERIAŁY NA SKŁADZIE

ZAMÓWIONO DLA FIRMY

### BATA SHOE AND LEATHER Co.

LYNN, MASS U. S. A.

KRAKÓW, ULICA SZEWSKA L. 22.

WIESŁAW  
SZAJDAKOWSKI I SP.  
W KRAKOWIE, ULICA SZCZEPAŃSKA L. 11

POLECAJĄ W WIELKIM WYBORZE:

POŃCZOCHY DAMSKIE I DZIECIECE, SKARPETKI,  
RĘKAWICZKI NICIANE, WSZELKIE DODATKI DO  
KRAWIECZYZNY. PERFUMERYA I MYDŁA TOAL.

DLA KÓLEK ROLNICZYCH WIĘKSZY OPUST.

M. Passakas i Spółka  
Kraków, Plac Maryacki 9. — Telefon 292.

○○○○

Skład papieru, przyborów biurowych i szkol-  
nych. — Druki dla Akademii Handlowej  
i Szkół handlowych. — Obrazy i reprodukcje.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT G. GEBETHNERA I SP.  
w Krakowie, Rynek główny 23 — Telefon 377

posiada stale na składzie wydawnictwa „Ge-  
bethnera i Wolffa“ oraz wszelkie inne publi-  
kacje polskie z wszystkich działów nauki  
i sztuki. Pośredniczy w sprowadzaniu dzieł  
zagranicznych.

Odbiorcom swoim wydaje **bezpłatnie** miesięcznik  
„Nowości księgarskie Gebethnera i Wolffa“  
Posiada zastępstwo na Małopolskę  
„TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“  
największej ilustracji polskiej.